

Konrad Prószyński (1851–1908)

Kiedy w 1892 roku londyńskie Towarzystwo Pedagogiczne zwołało zjazd, podczas którego zaprezentowano wystawę 500 elementarzy z całego świata, podzielonej rozbiórami Polski nie było na mapie Europy. Fakt ten jednak, jak się okazało, nie miał w tym przypadku znaczenia i właśnie podręcznik do nauki czytania i pisania w języku polskim uznano za najlepszy. Autor publikacji – Konrad Prószyński, używający pseudonimu literackiego Kazimierz Promyk – stworzył dzieło zupełnie nowatorskie: elementarz do samodzielnej nauki. Nie był to przypadek. Po upadku powstania styczniowego, wszystko co polskie na terenie Kraju Nadwiślańskiego bezwzględnie tępieno, stopniowo rusyfikowano również szkoły. Bogatsi najmowali więc dla swoich dzieci polskich nauczycieli, ubożsi takiej możliwości nie mieli, nie mówiąc już o tym, że w tej warstwie analfabetyzm dorosłych był normą. To dla nich Prószyński napisał „Elementarz – na którym nauczysz czytać w 5 lub 8 tygodni”, który rozszedł się w nakładzie ponad miliona egzemplarzy, z czego duża część trafiła na wieś. Szacowano wtedy, że z książki tej uczyło się około 8 mln chłopów, co niewątpliwie znacznie przyczyniło się do walki z analfabetyzmem na polskiej wsi.

Zaangażowanie Promyka w działalność edukacyjną nie wzięło się znikąd. Dzieciństwo spędził na Syberii, wraz z innymi członkami rodziny towarzysząc zesłanemu ojcu. W tym okresie miał kontakt niemal wyłącznie z Polakami, wywodzącymi się z wykształconej szlachty i inteligencji. Praktycznie więc dopiero w 1867 roku, po powrocie do Polski, uświadomił sobie, że większość społeczeństwa nie umie pisać ani czytać. Szczególnie wyraźnie dotarło to do niego, gdy jako 23-latek wraz z żoną i synkiem udał się na lotnisko. We wsi, do której trafili, wszyscy byli analfabetami.

Niemal natychmiast zdobył zgodę dziedzica na wykorzystanie do celów dydaktycznych szczytowej ściany dworskiej stodoły, zwróconej do drogi. Kilka dni później zdumieni wieśniacy zobaczyli wymalowane na ścianie jaskrawymi farbami proste wyrazy, sylaby i litery. Potem Promyk organizował tam „wykłady”. Zainteresowanie chłopstwa przerosło jego najśmielsze oczekiwania. W następnych latach oświatowa działalność Prószyńskiego nabierała tempa, czego ukoronowaniem było uzyskanie wspomnianego wyróżnienia w Londynie.

Promyk był też wydawcą. Jako jeden z pierwszych na terenach zaboru rosyjskiego założył wydawnictwo specjalizujące się w publikacji książeczek, broszur informacyjnych oraz gazet przeznaczonych specjalnie dla mieszkańców wsi. Nie tylko miały wspomagać walkę z analfabetyzmem, lecz także edukować. To dlatego wśród publikacji nie brakowało poradników, na przykład: „O strasznej zarazie zwanej suchoty czyli gruźli-



ca”, „Nauka przepowiadania pogody”, „Jak się żywimy, a jak żyć się, i o co starać się trzeba”. Wiele broszur rozbudzało też ciekawość świata i poszerzało horyzonty myślowe. „Stopniowe opisanie świata” wyjaśniało, co to jest widnokrąg, mówiło o kierunkach geograficznych oraz siłach natury odpowiedzialnych za płynięcie rzek; „Zjawiska w świecie, co choć ludzie na nie

ciągle patrzą, ale ich nie rozumieją” tłumaczyły, skąd biorą się śnieg oraz rosa, a także dlaczego balony latają. Podobnych publikacji było wiele. Wszystkie w bardzo przystępnych cenach.

Dziełem życia Konrada Prószyńskiego była niewątpliwie „Gazeta Świąteczna” – ukazujący się od 1881 roku tygodnik adresowany do wiejskiego odbiorcy. Promyk dbał, by nie tylko zapewniała ona rozrywkę, lecz także upowszechniała samorządność, gospodarność, postawę obywatelską,

zwalczająca antysemityzm, a przede wszystkim rozbudzała świadomość narodową i krzewiła wartości patriotyczne.

Konrad Prószyński do ostatnich swoich dni poświęcał się pracy. Zmarł 8 lipca 1908 roku. Na cmentarz Powązkowski odprowadziły go tysiące warszawiaków. ■

